

Sygn. akt III C 1054/19

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 4 sierpnia 2022 r.

Sąd Rejonowy Szczecin-Centrum w Szczecinie III Wydział Cywilny

w składzie następującym:

Przewodniczący:	Sędzia Justyna Pikulik
Protokolant:	stażysta Krzysztof Klak

po rozpoznaniu w dniu 19 lipca 2022 r. w Szczecinie na rozprawie

sprawy z powództwa J. P.

przeciwko Towarzystwu (...) w W.

o zapłatę

1. zasądza od pozwanego Towarzystwa (...) w W. na rzecz powoda J. P. kwotę 8.633,84 zł (osiem tysięcy sześćset trzydzieści trzy złote osiemdziesiąt cztery grosze) wraz z ustawowymi odsetkami za opóźnienie liczonymi w stosunku rocznym:

- od kwoty 8.233,84 zł (osiem tysięcy dwieście trzydzieści trzy złote osiemdziesiąt cztery grosze) od 22 września 2019 r. do dnia zapłaty,

- od kwoty 400 zł (czteryście złotych) od 13 lutego 2019 r. do dnia zapłaty;

2. w pozostałej części powództwo oddala;

3. zasądza od pozwanego Towarzystwa (...) w W. na rzecz powoda J. P. kwotę 1.318,03 zł (tysiąc trzysta osiemnaście złotych trzy grosze) tytułem zwrotu kosztów procesu;

4. nakazuje pobrać od powoda J. P. na rzecz Skarbu Państwa – Sądu Rejonowego Szczecin – Centrum w Szczecinie kwotę 209,33 zł (dwieście dziewięć złotych trzydzieści trzy grosze) tytułem nieuiszczonych kosztów sądowych;

5. nakazuje pobrać od pozwanego Towarzystwa (...) w W. na rzecz Skarbu Państwa – Sądu Rejonowego Szczecin – Centrum w Szczecinie kwotę 523,37 zł (pięćset dwadzieścia trzy złote trzydzieści siedem groszy) tytułem nieuiszczonych kosztów sądowych.

Sygn. akt III C 1054/19

UZASADNIENIE

Pozwem z dnia 23 kwietnia 2019 roku powód J. P., reprezentowany przez zawodowego pełnomocnika, wniósł o zasądzenie od pozwanego Towarzystwa (...) w W. kwoty 9.086,58 złotych wraz z ustawowymi odsetkami za opóźnienie

liczonymi od kwoty 8.686,58 zł od dnia 22 września 2019 r. do dnia zapłaty oraz od kwoty 400 złotych od dnia 13 lutego 2019 do dnia zapłaty, wraz z kosztami procesu według norm przypisanych.

W uzasadnieniu żądania pozwu powód wskazał, że 18 sierpnia 2018 r. doszło do zdarzenia, w którym samochód marki B. stanowiący własność powoda został uszkodzony przez sprawcę posiadającego polisę od odpowiedzialności cywilnej w pozwanym zakładzie ubezpieczeń. Pozwany wypłacił powodowi odszkodowanie, ale nie w pełnej wysokości. Pozwany wycenił szkodę na kwotę 2.442,19 zł powiększoną o 50% stawki VAT, którą wypłacił poszkodowanemu. Powód nie zgodził się z kalkulacją pozwanego i zlecił prywatną kalkulację szkody, zgodnie z którą koszt naprawy pojazdu opiewa na kwotę 11.409,62 zł. Za wykonanie tego kosztorysu powód zapłacił 400 zł. Powód wezwał pozwanego do zapłaty kwoty wynikającej z ww. kosztorysu, ale pozwany odmówił zaspokojenia tego roszczenia. Powód wskazał, że domaga się zasądzenia odszkodowania zgodnie ze sporządzonym kosztorysem, po pomniejszeniu o kwotę 2.723,04 zł wyplaconą dotychczas przez pozwanego oraz kosztów opinii prywatnej. W zakresie żądania odsetkowego powód wskazał, że domaga się ich od pierwszego dnia po upływie 30 dni od sporządzenia przez pozwanego kosztorysu naprawy – co do kwoty 8.686,58 zł oraz po upływie 7 dni od wezwania z 22 stycznia 2019 r., doręczonego 5 lutego 2019 r. – co do kwoty 400 zł. Wobec powyższego, w ocenie powoda, pozew jest w pełni zasadny.

W odpowiedzi na pozew pozwany Towarzystwo (...) w W., reprezentowany przez zawodowego pełnomocnika, wniósł o oddalenie powództwa w całości oraz zasądzenie od powoda na rzecz pozwanego kosztów procesu, w tym kosztów zastępstwa procesowego według norm przypisanych.

Pozwany przyznał swoją odpowiedzialność i fakt wypłacenia w postępowaniu likwidacyjnym odszkodowania. Zarzucił natomiast, że ta wyplacona kwota jest wystarczająca do przywrócenia pojazdu do stanu sprzed szkody. Wskazał, że do naprawy pojazdu należy wykorzystać części zamienne, gdyż pojazd ten jest pojazdem wyeksploatowanym i 18 letnim. Ponadto pozwany zaproponował poszkodowanemu możliwość naprawy pojazdu według treści kosztorysu, co doprowadziłoby do minimalizacji szkody. Pozwany wskazał, że powód przedstawił kalkulację kosztów naprawy oraz fakturę proforma, które to dokumenty nie stanowią potwierdzenia poniesienia przez powoda kosztów związanych z naprawą uszkodzonego pojazdu. Pozwany zakwestionował również roszczenie co do kosztów opinii prywatnej podnosząc, że koszty te nie pozostają w bezpośrednim związku ze zdarzeniem. Z ostrożności zarzucił, że w przypadku uwzględnienia żądania pozwu odsetki powinny zostać zasądzone od dnia wyrokowania.

Pismem z dnia 10 marca 2021 r. powód J. P. rozszerzył żądanie pozwu o kwotę 3.000,38 zł i wniósł o zasądzenie na jego rzecz od pozwanego kwoty 12.086,96 złotych wraz z ustawowymi odsetkami za opóźnienie liczonymi od kwoty 11.686,96 zł od dnia 22 września 2019 r. do dnia zapłaty oraz od kwoty 400 złotych od dnia 13 lutego 2019 do dnia zapłaty. W uzasadnieniu powód wskazał, że rozszerzenie to obejmuje koszt naprawy samochodu zgodnie z opinią biegłego sądowego.

Pozwany Towarzystwo (...) w W. w piśmie z dnia 14 kwietnia 2021 r. wniósł o oddalenie pozwu również w rozszerzonym zakresie odwołując się do zarzutów odpowiedzi na pozew i pisma zawierającego ustosunkowanie się do opinii biegłego sądowego.

W dalszym toku procesu stanowiska stron nie uległy zmianie.

Sąd Rejonowy ustalił następujący stan faktyczny:

W dniu 13 sierpnia 2018 roku doszło do kolizji, w której uszkodzony został należący do powoda J. P. pojazd marki B. o nr rejestracyjnym (...).

W dniu zdarzenia sprawca kolizji legitymował się umową ubezpieczenia odpowiedzialności cywilnej za szkody związane z ruchem pojazdu mechanicznego w Towarzystwie (...) w W..

Niesporne, nadto:

- dowód rejestracyjny – k. 50,
- druk zgłoszenia szkody – k. 53 – 55,
- faktura VAT – k. 64.

13 sierpnia 2018 r. poszkodowany zgłosił szkodę ubezpieczycielowi.

Towarzystwo (...) w W. przyjął odpowiedzialność za szkodę powstałą w pojeździe B. o nr rejestracyjnym (...) na skutek zdarzenia z dnia 13 sierpnia 2018 r.

Następnie ubezpieczyciel przyznał, a następnie wypłacił poszkodowanemu odszkodowanie w kwocie 2.723,04 zł (w tym 50% Vat). Przed ustaleniem wysokości odszkodowania pracownik ubezpieczyciela dokonał oględzin pojazdu i sporządził jego dokumentację fotograficzną.

Dowód:

- kosztorys – k. 7-9 (42-43),
- druk zgłoszenia szkody – k. 53 – 55,
- opinia biegłego sądowego - k. 85-107,
- zdjęcia – k. 51-52.

Poszkodowany J. P. nie zgodził się z ustaleniem wysokości szkody sporządzonym przez ubezpieczyciela i zlecił wycenę szkody prywatnemu rzeczoznawcy, który wycenił koszt naprawy pojazdu na 11.409,62 zł. J. P. poniósł koszt tej usługi w wysokości 400 zł.

J. P. przedstawił ubezpieczycielowi również fakturę (...) nr (...), w której oferowany koszt naprawy wynosił 9.680,10 zł.

Dowód:

- kosztorys – k. 10-15 (44-46),
- faktura – k. 24,
- pismo z 18 września 2018 r. – k. 47 (49),
- faktura P. – k. 48.

Ubezpieczyciel odmówił przyznania dalszego odszkodowania, wskazując, że przyznane odszkodowanie umożliwia przywrócenie pojazdu do stanu sprzed szkody, a przedstawione przez poszkodowanego wyliczenie szkody i faktura proforma nie jest dokumentem potwierdzającym poniesienie kosztów związanych z naprawą uszkodzonego pojazdu.

Dowód:

- pismo ubezpieczyciela z 8 listopada 2018 - k. 5-6.

Pismem z dnia 22 stycznia 2019 r., doręczonym 5 lutego 2019 r., J. P. wezwał Towarzystwo (...) w S. do zapłaty kwoty 11.409,62 zł w terminie 7 dni, pod rygorem skierowania sprawy na drogę postępowania sądowego.

W odpowiedzi na otrzymane wezwanie ubezpieczyciel podtrzymał swoje stanowisko z postępowania likwidacyjnego.

Dowód:

- wezwanie do zapłaty z 22 stycznia 2019 r. – k. 17-18 z dowodem nadania – k. 19,
- wydruk historii śledzenia przesyłek – k. 20,
- pismo z 20 lutego 2019 r. – k. 21-22.

Zakres uszkodzeń na skutek kolizji z dnia 13 sierpnia 2018 roku w pojeździe marki B. o nr rejestracyjnym (...) był niesporny pomiędzy poszkodowanym, a ubezpieczycielem.

W dniu zdarzenia pojazd uszkodzony był pojazdem 18 letni o przebiegu 159399 km.

Przed ustaleniem wysokości odszkodowania pracownik ubezpieczyciela dokonał oględzin pojazdu i sporządził jego dokumentację fotograficzną. W wyniku oględzin dokonanych przez ubezpieczyciela nie ujawniono, aby uszkodzone w wyniku kolizji elementy były częściami innymi niż oryginalne z logo producenta. Nie ustalono również, aby w pojeździe uszkodzone elementy podlegały wcześniejszej naprawie lub wymianie lub też aby były w złym stanie technicznym. Nie ustalono również, aby były one zużyte eksploatacyjnie oraz nie ustalono, aby pojazd został naprawiony.

Użycie do naprawy pojazdu części pozbawionych znaku producenta prowadziłyby do końcowego obniżenia wartości handlowej pojazdu.

Koszt naprawy pojazdu przy stawkach odpowiednio wyposażonych warsztatów nieautoryzowanych z użyciem nowych części oryginalnych sygnowanych znakiem producenta pojazdu wyniosłby 9.826,79 zł netto, 12.086,96 zł brutto i 10.956,88 zł przy uwzględnieniu 50% obniżki VAT.

Do przywrócenia pojazdu do stanu jak sprzed kolizji koniecznym i zasadnym jest użycie w procesie jego naprawy części oryginalnych, sygnowanych znakiem producenta, co wynika z aspektów użycia w procesie naprawy części alternatywnych oraz uszkodzenia takich właśnie części. Użycie do naprawy części oryginalnych nowych nie skutkuje wzrostem wartości pojazdu w stosunku do tej sprzed szkody. Pozwala jedynie na przywrócenie stanu jak sprzed szkody. Tym samym nie będzie to prowadzić do wzbogacenia poszkodowanego.

Wartość rynkowa pojazdu w dniu szkody, przed jej zaistnieniem, wynosiła 16.991,87 zł netto i 20.900 zł brutto.

Wartość rynkowa pojazdu w dniu szkody, po jej zaistnieniu, wynosiła 12.764,23 zł netto i 15.700 zł brutto. Doszło do obniżenia wartości handlowej pojazdu o 4.227,64 zł netto - 5.200 zł brutto.

J. P. sprzedał pojazd w stanie uszkodzonym.

Dowód:

- opinia biegłego sądowego - k. 85-107,
- uzupełniająca opinia biegłego sądowego - k. 159-164,
- druga uzupełniająca opinia biegłego sądowego - k. 191-194,
- zdjęcia – k. 51-52.

Sąd Rejonowy zważył, co następuje:

Powództwo okazało się uzasadnione co do zasady i w większości co do wysokości.

W przedmiotowej sprawie powód J. P., po rozszerzeniu żądania pozwu, domagał się zasądzenia na jego rzecz od pozwanego Towarzystwa (...) w W. kwoty 12.086,96 złotych wraz z ustawowymi odsetkami za opóźnienie liczonymi

od kwoty 11.686,96 zł od dnia 22 września 2019 r. do dnia zapłaty oraz od kwoty 400 złotych od dnia 13 lutego 2019 do dnia zapłaty.

Podstawą faktyczną pozwu była kolizja drogowa z 18 sierpnia 2018 r.

Materialnoprawną podstawę żądania powoda stanowiły przepisy art. 822 k.c. w zw. z art. 435 k.c. w zw. z art. 436 k.c. oraz art. 34 ust. 1 ustawy z dnia 22 maja 2003r. o ubezpieczeniach obowiązkowych (...) (Dz. U. z 2003 r., nr 124, poz. 1152 z późn. zm.).

Przesłanką każdego rodzaju odpowiedzialności za szkodę wyrządzoną innej osobie jest zaistnienie zdarzenia, z którym prawo cywilne wiąże obowiązek odszkodowawczy. Podstawą domagania się wypłaty odszkodowania z tytułu ubezpieczenia odpowiedzialności cywilnej posiadacza pojazdu mechanicznego, który odpowiada za szkody wyrządzone w związku z ruchem tego pojazdu, jest spowodowanie przez pojazd ubezpieczonego szkody majątkowej związanej z jego ruchem. Odpowiedzialność przejmuje w takiej sytuacji, na mocy umowy ubezpieczenia zawartej ze sprawcą szkody – zakład ubezpieczeń.

Zgodnie z treścią przepisu art. 435 § 1 k.c.:

Prowadzący na własny rachunek przedsiębiorstwo lub zakład wprawiany w ruch za pomocą sił przyrody (pary, gazu, elektryczności, paliw płynnych itp.) ponosi odpowiedzialność za szkodę na osobie lub mieniu, wyrządzoną komukolwiek przez ruch przedsiębiorstwa lub zakładu, chyba że szkoda nastąpiła wskutek siły wyższej albo wyłącznie z winy poszkodowanego lub osoby trzeciej, za którą nie ponosi odpowiedzialności.

Zgodnie z treścią przepisu art. 436 § 1 i § 2 k.c.:

§ 1. Odpowiedzialność przewidzianą w artykule poprzedzającym ponosi również samoistny posiadacz mechanicznego środka komunikacji poruszanego za pomocą sił przyrody. Jednakże gdy posiadacz samoistny oddał środek komunikacji w posiadanie zależne, odpowiedzialność ponosi posiadacz zależny.

§ 2. W razie zderzenia się mechanicznych środków komunikacji poruszanych za pomocą sił przyrody wymienione osoby mogą wzajemnie żądać naprawienia poniesionych szkód tylko na zasadach ogólnych. Również tylko na zasadach ogólnych osoby te są odpowiedzialne za szkody wyrządzone tym, których przewożą z grzeczności.

Zgodnie zaś z treścią art. 822 § 1- § 4 k.c.:

§ 1. Przez umowę ubezpieczenia odpowiedzialności cywilnej ubezpieczyciel zobowiązuje się do zapłacenia określonego w umowie odszkodowania za szkody wyrządzone osobom trzecim, wobec których odpowiedzialność za szkodę ponosi ubezpieczający albo ubezpieczony.

§ 2. Jeżeli strony nie umówiły się inaczej, umowa ubezpieczenia odpowiedzialności cywilnej obejmuje szkody, o jakich mowa w § 1, będące następstwem przewidzianego w umowie zdarzenia, które miało miejsce w okresie ubezpieczenia.

§ 3. Strony mogą postanowić, że umowa będzie obejmować szkody powstałe, ujawnione lub zgłoszone w okresie ubezpieczenia.

§ 4. Uprawniony do odszkodowania w związku ze zdarzeniem objętym umową ubezpieczenia odpowiedzialności cywilnej może dochodzić roszczenia bezpośrednio od ubezpieczyciela.

Zgodnie z art. 34 ust. 1 z ubezpieczenia OC posiadaczy pojazdów mechanicznych przysługuje odszkodowanie, jeżeli posiadacz lub kierujący pojazdem mechanicznym są obowiązani do odszkodowania za wyrządzoną w związku z ruchem tego pojazdu szkodę, będącą następstwem śmierci, uszkodzenia ciała, rozstroju zdrowia bądź też utraty, zniszczenia lub uszkodzenia mienia.

Stan faktyczny w niniejszej sprawie Sąd ustalił na podstawie dokumentów złożonych przez strony postępowania oraz pisemnej opinii biegłego sądowego z zakresu techniki samochodowej.

Dokumentom złożonym przez strony Sąd dał wiarę w całości albowiem nie istniały wątpliwości, co do ich prawdziwości i nie były kwestionowane przez strony. W zakresie uszkodzeń powstałych w pojeździe, w wyniku zdarzenia, a także kosztów ich usunięcia, Sąd poczynił ustalenia w oparciu o opinię biegłego sądowego, której wartość dowodowa zostanie przedstawiona w dalszej części uzasadnienia. Sąd nie poczynił ustaleń w oparciu o dokumenty zgromadzone w aktach szkody. Pierwsza z płyt z aktami przesłanymi przez pozwanego uległa uszkodzeniu. Druga zaś z płyt jest wadliwa – zawarty na niej plik nie odtwarza się. Pomimo wskazania tych okoliczności pozwany nie złożył prawidłowych akt szkody, a jednocześnie z akt tych próbował wyciągnąć dla siebie korzystne wnioski i fakty. Dlatego też ciężarem niewykazania tych okoliczności Sąd obciążył pozwanego, uznając, że stawia on przeszkody w przeprowadzeniu dowodu.

W pierwszej kolejności wskazać należy, że pozwany uznał swoją odpowiedzialność za szkodę co do zasady i wypłacił powodowi odszkodowanie w łącznej kwocie 2.723,04 zł. Pozwany wskazywał co prawda inną kwotę – niższą, ale Sąd kierował się w tym zakresie twierdzeniem pozwu, jako korzystniejszym dla pozwanego. Ponadto podawana przez pozwanego kwota zdaje się jedynie nie uwzględniać 50% VAT. Spełnienie zatem wszystkich przesłanek odpowiedzialności sprawcy szkody z art. 435 k.c. w zw. z 436 k.c. oraz przejęcia tej odpowiedzialności przez pozwanego na podstawie art. 822 k.c. było w sprawie niesporne.

Mając na uwadze powyższe należało uznać, iż żądanie wywiedzione przez powoda pozostaje usprawiedliwione co do zasady.

Pozwany zakwestionował jednak żądanie pozwu co do wysokości podnosząc szereg zarzutów przeciwko sposobowi, w jaki powód wyliczył szkodę. Po pierwsze pozwany zarzucił, że poszkodowany bezpodstawnie nie skorzystał z naprawy pojazdu przy udziale współpracujących z nim warsztatów, a pozwany nie może zatem ponosić kosztów niecelowych i ekonomicznie nieuzasadnionych. Po drugie, że niezależnie od tego poszkodowany nie wykazał, aby w ogóle pojazd naprawił, a dochodzenie od pozwanego hipotetycznych kosztów naprawy, ustalonych w oparciu o opinie biegłego sądowego jest nieuzasadnione. Po trzecie zarzucił, że ewentualne koszty naprawy należy ustalić przy wykorzystaniu części zamiennych oraz oryginalnych używanych, gdyż w jego ocenie naprawa pojazdu przy użyciu nowych części oryginalnych doprowadzi do wzrostu wartości pojazdu.

Sąd orzekający stanowiska pozwanego nie podziela co do zarzutów 2 i 3 i stoi na stanowisku znajdującym wyraz w uzasadnieniach postanowienia Sądu Najwyższego z dnia 7 grudnia 2018r., (sygn. akt III CZP 51/18, Legalis 1855985) oraz postanowienia z dnia 20 lutego 2019r. (sygn. akt III CZP 91/18, Legalis 1875507) i przywołanego tam licznie orzecznictwa Sądu Najwyższego. Powyższe postanowienia zapadły na skutek pytań prawnych Sądu Okręgowego w Szczecinie. Jakkolwiek Sąd Najwyższy odmówił podjęcia uchwał, o tyle rozważania, które poczynił, stanowiły istotną wskazówkę dla kierunku rozstrzygnięcia Sądu. Sąd Najwyższy wskazał bowiem, że przywrócenie stanu poprzedniego ma miejsce, jeżeli stan pojazdu po naprawie pod każdym istotnym względem (stan techniczny, zdolność użytkowania, części składowe, trwałość, wygląd estetyczny itd.) odpowiada stanowi pojazdu przed uszkodzeniem. Przywrócenie pojazdowi sprawności technicznej nie może być identyfikowane z przywróceniem pojazdu w pełni do stanu poprzedniego. Ponadto naprawa pojazdu z reguły nie powoduje, że odzyskuje on swoją pełną wartość handlową w stosunku do stanu sprzed wyrządzenia szkody. Nawet w przypadku kompleksowej naprawy w autoryzowanym zakładzie mechanicznym, zgodnie z technologią producenta, przy użyciu nowych, oryginalnych części pojazd naprawiany w realiach rynkowych, jest z reguły wart mniej niż pojazd, który nie uczestniczył w kolizji i nie podlegał procesowi naprawczemu (por. m.in. uchwała Sądu Najwyższego z dnia 12 października 2001 r., III CZP 57/01, Legalis 50780).

Dalej Sąd Najwyższy wskazał, że w świetle utrwalonego stanowiska Sądu Najwyższego nie ma bowiem żadnych wątpliwości, że odszkodowanie przysługujące od ubezpieczyciela odpowiedzialności cywilnej za uszkodzenie pojazdu mechanicznego nie ogranicza się, do równowartości wydatków poniesionych na naprawę pojazdu, lecz każdorazowo

obejmuje niezbędne i ekonomicznie uzasadnione koszty naprawy. Nawet w sytuacji, gdy przed ustaleniem wysokości odszkodowania dojdzie do naprawy pojazdu odszkodowanie należne poszkodowanemu może być ustalone, także jako równowartość hipotetycznie określonych kosztów przywrócenia pojazdu do stanu poprzedniego. Jeżeli ubezpieczyciel wykaże, że taki sposób rozliczenia szkody przewyższa wielkość uszczerbku w majątku poszkodowanego, odszkodowanie – stosownie do okoliczności sprawy – może być obniżone. Pozwany ubezpieczyciel zarzucił w tym zakresie, że poszkodowany mógł skorzystać z oferty naprawy w którymś ze współpracujących z nim zakładów, co wiąże się z niższymi kosztami naprawy (zarzut 1).

Powstanie roszczenia z tytułu kosztów przywrócenia uszkodzonego pojazdu do stanu pierwotnego, a tym samym zakres odszkodowania, nie zależą od tego czy poszkodowany dokonał restytucji i czy w ogóle ma taki zamiar. Odpowiada ono niezbędnym i ekonomicznie uzasadnionym kosztom naprawy, a naprawa dokonana przed uzyskaniem świadczenia od ubezpieczyciela, jej koszt i faktyczny zakres nie ma zasadniczego wpływu na sposób ustalania wysokości odszkodowania. Nie ma zatem znaczenia czy naprawienie szkody następuje na podstawie faktur za naprawę pojazdu czy wyceny kosztów naprawy – zasady naprawienia szkody muszą być identyczne. W konsekwencji spotykane niekiedy w praktyce uzależnienie wypłaty należności od faktycznego dokonania naprawy i udokumentowania jej kosztów nie jest uzasadnione. Szkodą jest bowiem różnica między stanem majątku poszkodowanego jaki zaistniał po zdarzeniu wywołującym szkodę, a stanem tego majątku, jaki istniałby, gdyby nie nastąpiło to zdarzenie. Roszczenie odszkodowawcze powstaje z chwilą powstania obowiązku naprawienia szkody, a nie po powstaniu kosztów naprawy pojazdu, z czym wiąże się brak obowiązku po stronie poszkodowanego udowadniania konkretnych wydatków poniesionych na naprawę pojazdu. Dopuszczenie przyznawania odszkodowania z tytułu kosztów naprawy przed jej dokonaniem i bez potrzeby rozliczenia się z nich po dokonaniu naprawy, powoduje, że byłoby w sposób nieuzasadniony krzywdzące poszkodowanego stosowanie innych kryteriów rozliczeń tylko dlatego, że wykazując staranność i dysponując środkami finansowymi dokonał usunięcia uszkodzeń przed uzyskaniem odszkodowania. Skoro prawo do odszkodowania ma poszkodowany, który w ogóle nie naprawił pojazdu, to nie sposób przyjąć, że nie może go uzyskać poszkodowany, który poczynił nakłady na swój majątek naprawiając uszkodzony pojazd w całości lub w części, tylko z tej przyczyny, że nie wykazał rzeczywistych kosztów naprawy, skoro nie one decydują o zakresie należnego odszkodowania. Stanowisko to uznawane jest za tak utrwalone, że w orzecznictwie Sądu Najwyższego przyjęto, iż oddalenie przez sąd powszechny powództwa tylko z tej przyczyny, że poszkodowany, który naprawił pojazd nie wykazał wysokości wydatków poniesionych tytułem kosztów naprawy uszczuplających jego majątek, a domagał się ustalenia wysokości szkody na podstawie opinii biegłego, jest tak oczywistym i rażącym naruszeniem prawa, że uzasadnia uwzględnienie skargi o stwierdzenie niezgodności z prawem wyroków opartych na takiej motywacji.

Mając na uwadze powyższe stanowisko Sądu Najwyższego, które należy w całości podzielić, Sąd uznał zarzut pozwanego, dotyczący braku wykazania faktu i kosztów naprawy pojazdu, jako pozbawiony podstawy prawnej. Co więcej postępowanie dowodowe sprawy wykazało, że pojazd nie został naprawiony i w takim stanie został sprzedany, co tym bardziej uzasadnia powyższe stanowisko.

W stanach faktycznych spraw poddanych analizie Sądu Najwyższego – jak sprawy III CZP 51/18, III CZP 91/18 – Sąd Najwyższy wyraźnie wskazał, że nawet ocena przez samego poszkodowanego, że kwota wypłaconego odszkodowania wystarczyła na naprawę pojazdu – bez innych dowodów w tym zakresie – jest niewystarczająca dla zatamowania odszkodowania obejmującego dalsze, w tym hipotetyczne koszty naprawy pojazdu, albowiem do ustaleń w tym zakresie potrzebna jest wiedza specjalistyczna, którą dysponuje nie poszkodowany, a biegły sądowy. Sama subiektywna ocena poszkodowanego co do adekwatności wypłaconego dotychczas odszkodowania jest niewystarczająca do przyjęcia konkluzji, że kwota wypłacona przez ubezpieczyciela w pełni rekompensuje szkodę w danym przypadku.

Dla rozstrzygnięcia sporu koniecznym okazało się zatem ustalenie rozmiaru szkody oraz kosztów jej usunięcia.

Wyliczenia w zakresie wysokości kosztów naprawy uszkodzenia pojazdu powoda wykonał, na potrzeby niniejszej sprawy biegły sądowy P. O.. W ocenie Sądu opinia pisemna biegłego sądowego jest wiarygodna. Została ona

opracowana zgodnie z treścią postanowienia Sądu i w sposób rzetelny i wyczerpujący. Rozumowanie biegłego oraz sposób wyciągnięcia wniosków końcowych zostały prawidłowo uzasadnione. Biegły przedstawił i uargumentował dokonane przez siebie wyliczenia oraz przyjęty tok wnioskowania w sposób zrozumiały.

Powód treści opinii nie kwestionował.

Strona pozwana natomiast opinię kwestionowała i podnosiła szereg zarzutów do ustaleń biegłego, które okazały się jednak chybione i nie pozbawiły opinii biegłego waloru przydatności i wiarygodności.

Odnosząc się do poszczególnych zarzutów pozwanego do opinii wskazać należy, co następuje.

Pozwany zarzucił, że biegły nie zapoznał się z aktami szkody. Zarzut ten został już omówiony przy ocenie dowodów z dokumentów. Pozwany był informowany o zniszczeniu pierwszej płyty i wadliwości pliku akt szkody zapisanego na drugiej płycie i pomimo tego prawidłowych akt szkody nie złożył, dlatego nie można z tego powodu czynić biegłemu zarzutu.

Pozwany zarzucił, że biegły nie uwzględnił wieku i przebiegu pojazdu. Jest to zarzut chybiony skoro biegły wskazał w kosztorysie do opinii dlaczego nie dokonał korekty o wiek pojazdu i przebieg, co jest zarazem konsekwencją braku inicjatywy dowodowej wskazanej w odniesieniu do akt szkody. Ponadto biegły wskazał, że nawet gdyby przyjąć przebieg pojazdu na poziomie 159399 km to jest to przebieg niższy niż przebieg normatywny dla tego typu pojazdu.

Kolejny zarzut dotyczył nieustalenia, czy pojazd naprawiono i jakich części użyto. Zarzut ten został już przez Sąd omówiony jako niezasadny przy ogólnych wywodach dotyczących aktualnych, wykształconych w orzecznictwie, zasad ustalania wysokości odszkodowania przy sporach na tle umów OC pojazdów mechanicznych. Niezależnie jednak od powyższego, biegły ostatecznie ustalił, że pojazd został sprzedany w stanie uszkodzonym. Wbrew dalszemu zarzutowi sprzedaż ta uniemożliwiła oględziny, gdyż miejsca zamieszkania nowego nabywcy nie zostało ustalone.

Nietrafione były również zarzuty dotyczące braku oględzin uszkodzonego pojazdu. Podzielić należy stanowisko biegłego, zgodnie z którym oględziny nie były konieczne, skoro zakres uszkodzeń nie był między stronami sporny, a sporna była jedynie metodologia naprawy. Podzielić należy również stanowisko biegłego, że oględzin pojazdu dokonywał pracownik pozwanego, który nie odnotował, aby uszkodzone części były używanymi, zamiennymi lub wcześniej uszkodzonymi i na tych ustaleniach biegły się oparł.

Częściowo trafny okazał się zarzut, że biegły nie przedstawił wysokości szkody przy uwzględnieniu możliwości odliczenia przez powoda podatku VAT. Biegły przedstawił w opinii uzupełniającej również kalkulację w tym zakresie, choć również słusznie zauważył, że było to proste działania matematyczne, które pozwany mógł wykonać samodzielnie.

Kwestionowanie opinii skoncentrowało się ostatecznie wokół zarzutów, że naprawa pojazdu możliwa była przy użyciu części alternatywnych i biegły nie sporządził kalkulacji uwzględniającej użycie tych części.

Sąd zarzutu tego zarzutu, który okazał się najistotniejszym, nie podziela i stoi na stanowisku analogicznym jak zaprezentowanym przez biegłego sądowego. Argumentacja biegłego co do możliwości naprawy przy użyciu części zamiennych oraz ich porównanie do części oryginalnych jest dla Sądu w całości przekonujące. Biegły w sposób stanowczy, konsekwentny, logiczny i obszerny ustosunkował się do zarzutów strony powodowej. Wskazał, że zabezpieczenia antykorozyjne alternatywnych elementów metalowych nie są wykonane na takim samym poziomie jak w częściach oryginalnych, co jest podstawową i najczęstszą bolączką zgłaszaną przez użytkowników, którzy zdecydowali się na zamontowanie takich elementów w swoich pojazdach. Przy montażu tego rodzaju części występują problemy z ich wpasowaniem w pojazd, a wynikają z niejednakowych wymiarów i kształtu elementów karoserii. Są to zazwyczaj różnice, które wymagają ingerencji blacharza i dopasowania części co do reszty samochodu, co wymaga większego nakładu pracy. Dalej wskazał, że na podstawie dostępnych materiałów wiadomo, że nie są przeprowadzone badania w celu oceny, czy części alternatywne mają poziom bezpieczeństwa biernego określonego w testach zderzeniowych. Badania takie byłyby kosztowne i nie leżą w interesie producentów części alternatywnych,

gdyż wynik tych badań mógłby być dla nich niekorzystny. Dlatego części alternatywne mogą stanowić źródło niebezpieczeństwa dla uczestników kolizji drogowej między innymi z powodu, że badania bezpieczeństwa samochodu wykonywane są dla pojazdów złożonych fabrycznie z części oryginalnych, za które odpowiedzialność bierze producent samochodu. Różnica w cenie między częścią oryginalną, a alternatywną wynika z użycia tańszych technologii, tańszych materiałów, tańszej robocizny oraz braku opłat za używanie znaku producenta lub jego aprobaty, co wiąże się z dodatkowymi kosztami, np. badań wyrobu na okoliczność spełniania wymogów jak dla części fabrycznych. Części alternatywne nie zawsze są wykonywane z tak samo wysokiej jakości materiałów jak oryginalne, co okazuje się po dłuższym okresie eksploatacji na przykład w postaci matowienia kloszów lamp, występowania korozji, niższej trwałości i mniejszej wytrzymałości na deformację. Użycie części alternatywnych ma także wskazany już wpływ na zwiększenie czasochłonności poszczególnych czynności naprawczych, wynikający z przeznaczenia większego czasu na czynności dopasowania części do samochodu. Jednakże w rozliczenia czasu pracy wykonawcy napraw stosują normy czasowe nie większe od ustalonych w systemach kalkulacyjnych, co w konsekwencji wpływa na niechęć zakładów do stosowania takich części przy naprawach samochodu, gdyż zmniejsza to opłacalność usługi. W ocenie Sądu, biegły wyczerpująco wyjaśnił zasadność zastosowania części O, a także niezasadność zastosowania części alternatywnych. Sąd nie podzielił również zarzutu pozwanego, że zastosowanie do naprawy pojazdów nowych części oryginalnych jest ekonomicznie nieuzasadnione i prowadziłoby do wzbogacenia powoda. Pozwany nie wykazał, aby elementy uszkodzone w pojeździe powoda nie były częściami oryginalnymi, nie pochodzącymi od producenta lub by miały wcześniejsze uszkodzenia. Stąd też zasadnym jest, aby tożsame elementy zostały zastosowane przy naprawie samochodu.

Wobec powyższego dojść należy do konkluzji, że użycie części alternatywnych do naprawy jest nieuzasadnione, gdyż nie pozwoliłoby na przywrócenie pojazdu do stanu jak sprzed szkody, skoro uszkodzone elementy były częściami nowymi i oryginalnymi. Części alternatywne, to części o jakości „porównywalnej”, a nie tożsamej, a do celów weryfikujących ich stan i jakość wymagane są certyfikaty instytutów badawczych, gdyż są wykonane z niższej jakości materiałów, co przedkłada się na bezpieczeństwo ich użytkowników, i z niższą jakością wykonania, która przekłada się na dłuższy proces naprawy, w którym konieczne jest dopasowywanie części. Jeżeli pozwany twierdzi, że jest możliwość przywrócenia pojazdu do stanu sprzed szkody przy użyciu tych części zamiennych, to musi wykazać, że te części alternatywne odpowiadają jakości części oryginalnych i jakości tych konkretnych oryginalnych części uszkodzonych. Tylko w ten sposób mógłby skutecznie obalić twierdzenia biegłego. Takiej inicjatywy strona pozwana nie wykazała

Skoro jak wynika ze sporządzonej opinii i pozostałych dokumentów w pojeździe nie znajdowały się inne części niż oryginalne części z logo producenta, to jeżeli pozwany twierdzi inaczej, to ponownie na nim spoczywa obowiązek wykazania tego zarzutu, tak jak i uprzedniego zarzutu tożsamej jakości części. Pozwany tego nie wykazał. Dlatego biegły wskazał, że tym samym użycie do naprawy części pozbawionych logo producenta byłoby niezasadne i prowadziłoby do obniżenia wartości handlowej pojazdu, a ich użycie nie doprowadzi do jego wzrostu.

Powyższe argumenty skutkują również wadliwością zarzutu pozwanego o niewykonaniu kalkulacji szkody przy użyciu do naprawy części zamiennych. Taka kalkulacja jest zbędna dla rozstrzygnięcia i dlatego też kolejny wniosek dowodowy pozwanego o opinię uzupełniającą został przez Sąd pominięty na podstawie art. 235 [2] § 1 pkt 2 i 5 k.p.c. (pkt 1 postanowienia wydanego na rozprawie w dniu 19 lipca 2022 r.) albowiem dowód ten zmierzałby do wykazania okoliczności nieistotnych dla rozstrzygnięcia sprawy i wyłącznie do przedłużenia postępowania sądowego.

Sąd nie podzielił również zarzutu nieskorzystania z oferty naprawy u pozwanego. Pozwany nie przedstawił jakichkolwiek dowodów na okoliczność, że taką ofertę powodowi złożył, ani też aby faktycznie miał możliwość tańszego usunięcia szkody. W szczególności zaś nie wynika to ze złożonych do odpowiedzi na pozew pism pozwanego z 18 września 2018 r. W konsekwencji, brak jest podstaw do poczynienia ustalenia, że nieskorzystanie z oferty pozwanego byłoby (gdyby w ogóle pojazd naprawiono) ekonomicznie nieuzasadnione, co czyni zarzutów pozwanego niezasadnym.

Zgodnie ogólną regułą art. 363 § 2 k.c. poszkodowany ma prawo wyboru metody likwidacji szkody. Może on żądać przywrócenia stanu poprzedniego, ale może też wybrać zapłatę sumy pieniężnej. Jeżeli naprawienie szkody ma nastąpić w pieniądzu, wysokość odszkodowania powinna być ustalona według cen z daty ustalenia odszkodowania,

chyba że szczególne okoliczności wymagają przyjęcia za podstawę cen istniejących w innej chwili. Odszkodowanie ma zmierzać do naprawienia uszczerbku w majątku poszkodowanego w taki sposób, aby przywrócić stan sprzed powstania szkody. Nie może to nastąpić w sposób korzystny dla zobowiązanego do naprawienia szkody z jednoczesnym pokrzywdzeniem poszkodowanego. Przyjęty sposób naprawienia szkody nie może także prowadzić do poprawy sytuacji ekonomicznej poszkodowanego względem jej stanu sprzed zdarzenia poprzez wzbogacenie go kosztem zakładu ubezpieczeń. W ocenie Sądu, powód mógł domagać się zapłaty sumy pieniężnej, gdyż przywołany przepis pozwala poszkodowanemu na dokonanie swobodnego wyboru w tym zakresie, a powód w prawo to wstąpił. Jednocześnie zgromadzony w sprawie materiał dowodowy sprawy umożliwił weryfikację kalkulacji powoda i Sąd uznał, że żądanie zapłaty sumy pieniężnej wskazanej w pozwie nie jest (co do swej zasady) zawyżone.

Podkreślić nadto należy, iż utrwalone pozostaje stanowisko Sądu Najwyższego, który w uzasadnieniu uchwały z dnia 22 kwietnia 1997r. (III CZP 14/97, Legalis 42658), jak też w uzasadnieniu uchwały z dnia 15 listopada 2001r. (III CZP 68/01, Legalis 51112), gdzie to Sąd Najwyższy zaznaczył, iż wszelkie rozważania na temat rzeczywistej naprawy pojazdu są pozbawione znaczenia, z uwagi na fakt, iż dla określenia wysokości odszkodowania okoliczność ta ma indyferentny zupełnie charakter. Sam fakt rzeczywistej naprawy pojazdu, a w tym też wynikający z tego fakt ewentualnego poniesienia przez poszkodowanego kosztów obejmujących podatek VAT nie jest istotny dla określenia wysokości odszkodowania. Z uwagi na powyższe zarzuty pozwanego, że powód nie przedstawił dowodów na wysokość kosztów naprawy pojazdu, są niezasadne. Powodowi przysługuje dalsze odszkodowanie, a sprowadzające się do hipotetycznego wyliczenia wysokości odszkodowania na podstawie opinii biegłego sądowego.

Zaznaczenia wymaga także, iż Sąd Najwyższy w uchwale siedmiu sędziów z dnia 12 kwietnia 2012 roku konstatawał, że zakład ubezpieczeń zobowiązany jest na żądanie poszkodowanego do wypłaty, w ramach odpowiedzialności z tytułu ubezpieczenia odpowiedzialności cywilnej posiadacza pojazdu mechanicznego, odszkodowania obejmującego celowe i ekonomicznie uzasadnione koszty nowych części i materiałów służących do naprawy uszkodzonego pojazdu. Jeżeli ubezpieczyciel wykaże, że prowadzi to do wzrostu wartości pojazdu, odszkodowanie może ulec obniżeniu o kwotę odpowiadającą temu wzrostowi (tak: uchwała SN z dnia 12 kwietnia 2012 r., sygn. akt III CZP 80/11, Legalis 447330).

W konkluzji, odszkodowanie przysługujące od ubezpieczyciela odpowiedzialności cywilnej za uszkodzenie pojazdu mechanicznego może być ustalone, w przypadku szkody częściowej, jako równowartość hipotetycznie określonych kosztów przywrócenia pojazdu do stanu poprzedniego. Jeżeli ubezpieczyciel wykaże, że taki sposób rozliczenia szkody przewyższa wielkość uszczerbku w majątku poszkodowanego, odszkodowanie - stosownie do okoliczności sprawy - może ulec obniżeniu – vide postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 7 grudnia 2018 r., III CZP 51/18. Jak wskazano wyżej, pozwany takich dowodów nie przedstawił.

W niniejszej sprawie pozwany zakład ubezpieczeń nie wykazał, iż odszkodowanie obejmujące użycie nowych i oryginalnych części od producenta (które przy swoich wyliczeniach uwzględnił biegły sądowy) doprowadzi do nieuzasadnionego powiększenia majątku powoda. Ponadto, stoi to w sprzeczności z wnioskami wywiedzionymi przez biegłego sądowego, który wskazał, że użycie takich części nie spowoduje wzrostu wartości rynkowej pojazdu powoda, a jedynie przywrócenie jego stanu technicznego sprzed szkody.

Uwzględniając powyższe rozważania przyjąć należy, że w niniejszej sprawie zarzut strony pozwanej, jakoby poszkodowany nie udokumentował w sposób właściwy rzeczywiście poniesionych kosztów naprawy oraz, że dokonana przez niego naprawa nie odpowiada wystosowanemu przeciwko pozwanemu zakładowi ubezpieczeń żądaniu, nie zasługiwał na uwzględnienie. Skoro powód wybrał metodę odszkodowania poprzez zapłatę sumy pieniężnej, to ocena wysokości należnego odszkodowania musi się wiązać przede wszystkim z wysokością uszczerbku w jego majątku. W tej mierze za miarodajne uznać należy wyliczenia biegłego sądowego, przedstawione w kalkulacjach dołączonych do sporządzonej przez niego opinii.

Mając na uwadze powyższe Sąd przyjął, że koszt naprawy uszkodzeń powstałych w pojeździe, w konsekwencji zdarzenia z 13 sierpnia 2018 r. wynosi 9.826,79 zł netto, 12.086,96 zł brutto, 10.956,88 zł przy uwzględnieniu 50% obniżki VAT.

Strona powodowa ostatecznie wniosła o zasądzenie 12.086,96 złotych wraz z ustawowymi odsetkami za opóźnienie liczonymi od kwoty 11.686,96 zł od dnia 22 września 2019 r. do dnia zapłaty oraz od kwoty 400 złotych od dnia 13 lutego 2019 do dnia zapłaty.

Żądanie pozwu nie mogło być jednak uwzględnione w całości, albowiem powód wadliwie rozszerzył żądanie pozwu, wnosząc o kwotę 11.686,96 zł tytułem naprawy pojazdu, bez uwzględnienia, że po pierwsze kwotę 2.723,04 zł otrzymał już w postępowaniu likwidacyjnym, a także bez uwzględnienia możliwości odliczenia 50% VAT. Przechodząc do szczegółowego rozliczenia wskazać należy, co następuje.

Kosz naprawy pojazdu przy uwzględnieniu 50% obniżki VAT (której możliwość wykorzystania przez powoda była między stronami niesporna) wynosi 10.956,88 zł. Po odjęciu kwoty już otrzymanej 2.723,04 zł do zasądzenia pozostaje kwota 8.233,84 zł, a wraz z kosztami opinii prywatnej (do której Sąd jeszcze się odniesie) jest to kwota 8.633,84 zł i w tym zakresie powództwo w punkcie 1. wyroku Sąd uwzględnił.

Oddaleniu w punkcie 2 podlegało natomiast powództwo co do kwoty 1.130,09 zł tytułem 50% VAT i 2.723,04 zł odszkodowania już uzyskanego. Od kwoty tej należał przy tym odjąć kwotę 400 zł opinii prywatnej, gdy w kwocie żądania po rozszerzeniu pozwu powód uwzględnił kwotę tej opinii.

Uzasadnione okazało się również żądanie zapłaty kwoty 400 złotych tytułem kosztów sporządzenia wyceny wartości pojazdu przed skierowaniem sprawy na drogę postępowania sądowego. Odszkodowanie przysługujące z umowy ubezpieczenia może - stosownie do okoliczności sprawy - obejmować także koszty ekspertyzy wykonanej na zlecenie poszkodowanego (por. Uchwała SN z dnia 18.05.2004r., III CZP 24/04). W uchwale tej Sąd Najwyższy wskazał, że o tym, czy koszty ekspertyzy powypadkowej poniesione przez poszkodowanego w postępowaniu likwidacyjnym mieszczą się w ramach szkody i normalnego związku przyczynowego winna być dokonywana na podstawie konkretnych okoliczności sprawy, a w szczególności po dokonaniu oceny, czy poniesienie tego wydatku było obiektywnie uzasadnione i konieczne. Zważywszy na ustaloną przez pozwanego wartość pojazdu mającą wpływ na ustalenie sposobu naprawienia szkody oraz jej wysokość, zlecenie przez powoda ustalenia wartości pojazdu przed szkodą i wartości pozostałości przez rzeczoznawcę niezależnego od ubezpieczyciela, należy uznać za uzasadnione i konieczne dla ustalenia czy w ogóle i w jakim zakresie powód może domagać się uzupełnienia wypłaconego odszkodowania. Nadto ustalenia co do wartości pojazdu przed powstaniem szkody i wartości pozostałości poczynione przez rzeczoznawcę na zlecenie powoda nie odbiegają od ustaleń poczynionych w toku procesu na podstawie opinii biegłego sądowego. Stąd też pozwany winien zwrócić powodowi poniesione z tego tytułu koszty. Wysokość wydatków z tego tytułu wynika z dokumentu prywatnego – k. 24. Prawdziwość i wiarygodność tego dokumentu nie była przez pozwanego kwestionowana, a i Sąd nie dopatrył się okoliczności dyskwalifikujących jej przydatność do poczynienia ustaleń faktycznych w sprawie. Ponadto kwota 400 zł, jak wynika z doświadczenia Sądu, odpowiada typowym kosztom jej sporządzenia.

O odsetkach należnych powodowi Sąd rozstrzygnął w oparciu o przepis art. 481 § 1 i 2 k.c. w zw. z art. 363 § 2 k.c. w związku z art. 817 k.c. Sąd podziela stanowisko powoda, że o wysokości faktycznej szkody pozwany wiedział najpóźniej w momencie sporządzenia kosztorysu (22 sierpnia 2018 r.), ponadto powód wzywał pozwanego do zapłaty wezwaniem z dnia 22 stycznia 2019 r., co uzasadniało zasądzenie odsetek ustawowych za opóźnienie od kwoty 8.233,84 zł od 22 września 2019 r. do dnia zapłaty, zgodnie z żądaniem pozwu.

Natomiast co do odsetek od kosztów opinii prywatnej Sąd uznał, że pozwany popadł w opóźnienie po bezskutecznym upływie terminu z wezwania do zapłaty, tj. po upływie 7 dni od wezwania z 22 stycznia 2019 r., doręczonego 5 lutego 2019 r. – co do kwoty 400 zł, zatem od ww. kwoty Sąd zasądził odsetki ustawowe za opóźnienie od 13 lutego 2019 r. do dnia zapłaty, zgodnie z żądaniem pozwu.

O kosztach procesu orzeczono w pkt III wyroku zgodnie z zasadą stosunkowego rozdzielenia kosztów wyrażoną w art. 100 k.p.c., zgodnie z którym w razie częściowego tylko uwzględnienia żądań koszty będą wzajemnie zniesione lub stosunkowo rozdzielone. Sąd może jednak włożyć na jedną ze stron obowiązek zwrotu wszystkich kosztów, jeżeli

jej przeciwnik uległ tylko co do nieznaczącej części swego żądania albo gdy określenie należnej mu sumy zależało od wzajemnego obrachunku lub oceny sądu.

Powództwo w sprawie było uzasadnione co do kwoty stanowiącej ~71,43% dochodzonego roszczenia (8.633,84 zł z 12.086,96 zł). Powód wygrał sprawę w 71,43 %, a pozwany wygrał sprawę w 28,57%.

Powód poniósł następujące koszty procesu: 455 złotych tytułem opłaty od pozwu, 17 zł opłaty skarbowej, 1.800 złotych tytułem wynagrodzenia pełnomocnika oraz 500 zł wynagrodzenia biegłego sądowego – łącznie 2.772 złotych.

Pozwany poniósł koszty procesu w następującej wysokości: 1.800 złotych tytułem wynagrodzenia pełnomocnika, 17 zł opłaty skarbowej oraz 500 zł wynagrodzenia biegłego sądowego – łącznie 2.317 złotych.

Podstawę prawną kosztów stron stanowią: w zakresie 455 zł z tytułu opłaty sądowej od pozwu - art. 13 ust. 2 ustawy z dnia 28 lipca 2005 r. o kosztach sądowych w sprawach cywilnych (Dz. U. z 2005 r., Nr 167, poz. 1398 ze zm.), w zakresie 1.800 zł z tytułu wynagrodzenia pełnomocników stron – § 2 pkt 4 Rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 22 października 2015 r. w sprawie opłat za czynności adwokackie (Dz.U.2015.1800 ze zm.) i § 2 pkt 4 Rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 22 października 2015 r. w sprawie opłat za czynności radców prawnych (t.j. Dz. U. z 2018 r. poz. 265), w zakresie wynagrodzenia biegłego art. 2 ust. 1 i art. 5 ust. 1 pkt 3 ustawy z dnia 28 lipca 2005 r. o kosztach sądowych w sprawach cywilnych (Dz. U. z 2005 r., Nr 167, poz. 1398 ze zm.) w zw. z art. 98 §2 k.p.c. oraz w zakresie opłaty skarbowej od pełnomocnictwa - art. 1 ust. 1 pkt 2 oraz część IV załącznika ustawy z dnia 16 listopada 2006 r. o opłacie skarbowej (Dz. U. 2006 Nr 225 poz. 1635 z późn. zm.).

Pozwany winien zwrócić powodowi 71,43 % jego kosztów procesu tj. 1.980 zł (2.772 zł x 71,43 %), a powód pozwanemu 28,57 % jego kosztów procesu, tj. 661,97 zł (2.317 zł x 28,57%). Dokonując wzajemnych potrąceń (1.980 zł- 661,97 zł) należało zasądzić od pozwanego na rzecz powoda kwotę 1.318,03 zł, o czym Sąd orzekł w punkcie 3 wyroku.

W punktach 4 i 5 wyroku Sąd orzekł na podstawie art. 113 ust. 1 i ust. 2 ustawy z dnia 28 lipca 2005r. o kosztach sądowych w sprawach cywilnych (Dz. U. z 2014 r., poz. 1025 z późn. zm.), który stanowi, iż kosztami sądowymi, których strona nie miała obowiązku uiścić lub których nie miał obowiązku uiścić kurator albo prokurator, sąd w orzeczeniu kończącym sprawę w instancji obciąża przeciwnika, jeżeli istnieją do tego podstawy, przy odpowiednim zastosowaniu zasad obowiązujących przy zwrocie kosztów procesu. Koszty nieobciążające przeciwnika sąd w orzeczeniu kończącym sprawę w instancji nakazuje ściągnąć z roszczenia zasądzonego na rzecz: strony, której czynność spowodowała ich powstanie.

Wynagrodzenie biegłego obejmowało kwotę 1.582,70 zł. Sąd przy rozliczeniach stron uwzględnił uiszczone przez strony zaliczki w kwotach po 500 zł. Nieuczzone koszty sądowe obejmowały więc brakującą kwotę 582,70 zł oraz 150 zł tytułem nieuiszczonej opłaty od rozszerzonego pozwu, łącznie zatem kwotę 732,70 zł. Sąd obciążył strony pozostałą kwotą wydatku tj. stosownie do stopnia, w jakim każda ze stron przegrała sprawę.

I tak, Sąd w punkcie IV wyroku nakazał pobrać od powoda J. P. na rzecz Skarbu Państwa – Sądu Rejonowego Szczecin – Centrum w Szczecinie kwotę 209,33 zł tytułem nieuiszczonych kosztów sądowych (28,57 % x 732,70 zł= 209,33 zł), natomiast w punkcie V wyroku nakazał pobrać od pozwanego Towarzystwa (...) w W. na rzecz Skarbu Państwa – Sądu Rejonowego Szczecin – Centrum w Szczecinie kwotę 523,37 zł tytułem nieuiszczonych kosztów sądowych (71,43 % x 732,70 zł= 523,37 zł).